

Aleksandra Derra

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Michał Bomastyk

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Równość, heterogeniczność, wielowymiarowość. Feministyczne interwencje w filozofię nauki

[...] Nauki przyrodnicze, podobnie jak nauki humanistyczne nieodwracalnie sytuują się wewnątrz procesu, dzięki któremu powstają. Zatem [...] są kulturowo i historycznie dookreślone, przekształcone i uwikłane. [Ponadto] są ważne dla realnie istniejących ludzi.

Donna Haraway (1989: 12)

Słowo wstępne

Wydaje się, że bez popełniania błędu nadmiernego upraszczania można powiedzieć, że badaczki i badacze krytycznie uprawiający filozofię nauki, przyglądają się nauce, analizując przyjmowane w niej wartości, założenia, sposoby uzasadniania czy procedury badawcze. Rozważają m.in. spór między realizmem poznawczym a konstruktywizmem (społecznym), spierają się o to, jak naukę należy opisywać – jako zbiór teorii (teoriocentryzm) czy „naukę w działaniu”, która dodatkowo stawia sobie za cel polepszenie dobrostanu społecznego (Shapin 1994). Tradycyjnie i klasycznie filozofowie nowożytni postrzegali wiedzę naukową jako racjonalną i obiektywną, miała ona powstawać w wyniku rozumnych rozważań, które wspierały wyniki eksperymentów, wolne od wpływu mniemań i stronniczości pochodzącej od badacza, związanych z jego społecznym umiejscowieniem. Dwudziestowieczna i późniejsza krytyka powyższego, wyidealizowanego obrazu nauki wykazała jednak, że jeśli zajmujemy się nauką faktycznie uprawianą przez naukowców w danym czasie, musimy wziąć pod uwagę wiele rozmaitych czynników, które wpływają na formułowanie teorii, by w pełni opisać mechanizmy funkcjonowania nauki i sposoby wytwarzania wiedzy naukowej. Upraszczając, można powiedzieć, że feministyczny namysł nad nauką, podobnie jak inne nurty

tego działu filozofii, problematyzuje tezy na temat statusu, celów i metodologii nauki, poddaje krytyce założenia przyjmowane w tradycji badań za oczywiste; umiejscawia w kontekście szerszych zmian historycznych dziedzictwo nowożytnej nauki, wskazując powiązania między poznawczymi celami nauki a celami instytucji pozanaukowych, którym zależało na ich realizacji. Mamy tutaj do czynienia z rekonstrukcją funkcjonowania nauki „z jej wnętrza”, ale programowo uwzględnia się tu szeroko rozumiane jej „zewnątrzne” otoczenie (czynniki historyczne, uwarunkowania społeczne, możliwości materialne i technologiczne, kulturowe uprawomocnienie statusu nauki i ważności jej celów). Charakterystycznym rysem tak prowadzonych badań jest zainteresowanie tym, co określa się rodzajem uwrażliwienia na tzw. czynniki społeczne. Feministyczna filozofia nauki, twórczo przeformułowując założenia tradycyjnej epistemologii i filozofii nauki, co dotyczy zwłaszcza kategorii racjonalności i obiektywności, śledzi jej uwarunkowania, wyjściowo traktując naukę jako przedsięwzięcie zbiorowe (społeczne), w taki jednak sposób, by „nie zgubić z oczu płci” (Longino 1990). Jak pisze Hilary Rose: „Niezależnie od postępów w krytyce nauki, jaką przeprowadzano w latach siedemdziesiątych [XX wieku], na poziomie teoretycznym, jest ona ślepa na problem płci” (Rose 1983: 81). Badaczki i badacze z przedstawianego nurtu starają się uwzględnić ów niebrany wcześniej pod uwagę czynnik, wypełniając lukę w badaniach wiedzy naukowej. Stawiają sobie za cel udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania: „Kto tworzy wiedzę naukową?”, „Czy to, kim jest podmiot wytwarzający wiedzę, wpływa na sposób tworzenia wiedzy? Jeśli tak, w jaki sposób?”, „Do czego służy wiedza naukowa? Kto i co próbuje z nią zrobić”, „Czy tworzy się ją dla dobra wszystkich?”, „Czy płęć badacza jest raczej sprawą przypadkową i drugorzędną z perspektywy wyników badań?”, „W oparciu na jakich (jeśli w ogóle) wartościach tworzymy wiedzę?”, „Co wiedzę uprawomocnia i stabilizuje jako godną zaufania i uprawomocnioną?”.

Feministyczną filozofię (nauki) proponujemy potraktować jako zbiór interwencji, w których wymiary teoretyczny i emancypacyjny (polityczny), najczęściej traktuje się komplementarnie, uwzględniając teorie, narzędzia, praktyki, które mają na celu nie tylko zmianę dyskursu czy narracji, ale które dążą do zmiany sytuacji na płaszczyźnie politycznej. Historia feminizmu jako walki o prawa kobiet wyraźnie poucza, że zmiany można osiągnąć, jedynie przeprowadzając rozliczne interwencje. Mogą one służyć poprawie sytuacji kobiet, z uwzględnieniem poszczególnych osób (kobiet i mężczyzn), jak i instytucji publicznych, a także domagać się obecności kobiet jako podmiotów wypowiadających się na temat swojej sytuacji, ważnych dla siebie celów i sposobów ich realizacji (w nauce, w sztuce, czy w polityce). Interwencje feministyczne, o których tu mowa, z definicji niejako mają charakter lokalny i niejednorodny, bo zawsze dotyczyć będą konkretnej teorii, z określonej dziedziny naukowej, formułowanej w danym czasie. Można je przeprowadzać przyjmując rozmaite perspektywy feministyczne w ramach samych feministycznych badań nad nauką (o czym poniżej). Oznacza to również,

że koncepcje formułowane w ramach teorii feministycznych nie mogą koncentrować się wyłącznie na treści teorii naukowych, ale muszą sięgać po analizę praktyk badawczych.

W emancypacyjnie zorientowanej tradycji feministycznego badania nauki (w filozofii nauki czy w studiach nad nauką i technologią) twierdzi się, że kategorie takie, jak: racjonalność i obiektywność, nie powinny być dookreślane z wąskiej androcentrycznej perspektywy. Wiedzę naukową należy zbadać, uwzględniając doświadczenie oraz potrzeby wszystkich, nie tylko grup uprzywilejowanych. W szczególności, co już zostało powiedziane, uwzględnienie kategorii płci może poszerzyć rozumienie racjonalności, przywrócić kulturze przemilczaną kulturotwórczą i wiedzotwórczą rolę kobiet, by w przyszłości pozwolić zarówno kobietom, jak i mężczyznom, na egalitarne uczestnictwo w procesie wytwarzania wiedzy naukowej. Ponadto zrewidowanie dotychczasowych praktyk naukowych ze względu na to, jaki wpływ ma płeć (męskość, kobiecość, seksualność) na wytwarzanie wiedzy naukowej, na rozmaite sposoby przyczynia się do rozwoju danej dyscypliny, pozwala zmienić priorytety badawcze i dostrzec dotąd niezbadane problemy¹.

Celem tego artykułu jest zaprezentowanie podstawowych założeń, narzędzi metodologicznych oraz wybranych rozstrzygnięć feministycznej filozofii nauki. Przedstawiamy społecznie odpowiedzialny program feministycznej filozofii nauki, w której kategorii pozapoznawcze (jak równość czy odpowiedzialność), traktuje się jako równie ważne, co wartości poznawcze. Ponadto wskazujemy na wybrane trudności filozoficzne, które powstają, kiedy uwzględnimy w filozofii nauki czynnik płciowy, a także kiedy postulujemy włączenie „kobiecego doświadczenia” w proces wytwarzania wiedzy.

Pytanie o feminizm w filozofii nauki

Feministyczna filozofia nauki wciąż wydaje się dosyć nowym i nierzadko kontrowersyjnym nurtem w filozofii nauki, choć ma już rozbudowany i inspirujący dorobek, którego początki datuje się na lata 70. i 80. XX w. (Potter 2006; Kourany 2010; Pinnick et al. 2003). Najogólniej rzecz ujmując, można powiedzieć, że w teoriach filozofii nauki, które są uwrażliwione na sprawy płci, przyjmuje się założenie, że nauka jest ważnym przedmiotem studiów krytycznych, ponieważ wielokrotnie w przeszłości pokazała, że może być potężną sojuszniczką w walce o równouprawnienie. Pobrzmiewa tutaj dość tradycyjna idea, która została wyrażona już w naukowym programie Koła Wiedeńskiego (o czym poniżej), że nauka i fi-

¹ Jako przykład może posłużyć projekt *Gendered Innovations*, w którym pokazano, jakie korzyści poznawcze odnosi się w poszczególnych dziedzinach nauki, kiedy uwzględnimy czynnik płciowy. Zob. http://ec.europa.eu/research/swafs/gendered-innovations/index_en.cfm (3.10.17). W języku polskim można przeczytać o innowacjach osiągniętych w genetyce różnicowania płciowego: Schiebinger et al. 2015.

lozofia nauki powinny być społecznie zaangażowane i przyczyniać się do reformowania zbiorowości. Podobnie jak w przypadku innych idei i nurtów w filozofii, niełatwo odpowiedzieć na pytanie czym (jednym?) charakteryzuje się feministyczne podejście w filozofii (w tym w filozofii nauki), ze względu na jego heterogeniczność i złożoność. Niemniej bezpiecznie można powiedzieć, że jest ono szczególnie przewrażliwione na problemy związane z płcią i tymi problemami wyjątkowo zainteresowane; wiedzę traktuje się jako działalność zbiorową (a nie indywidualną) oraz wytwarzaną (co nie znaczy zmyśloną czy fikcyjną), którą historycznie kształtują różnorodne procesy.

Przedstawiane nurty badań nad nauką są zróżnicowane². Znajdziemy w nich zatem postulaty poprawienia obecnej nauki uwzględniające wpływ czynnika płciowego, ale z zachowaniem rozróżnienia między badaniem, w którym poszukuje się prawdy, a badaniem zaangażowanym politycznie i ideologicznie, gdzie upolitycznienie badań naukowych traktuje się jako realne zagrożenie. W tym ujęciu, którego zwolenniczką jest m.in. Susan Haack, powątpiewa się w sensowność takich kategorii, jak specyficznie „kobieca nauka” czy „kobieca teoria” (Haack 1998). Istnieją również koncepcje, jak Elizabeth Fee, w których postuluje się nie tylko uprawianie feministycznej krytyki nauki, ale stworzenie jakościowo odmiennej nauki kobiecej. Zasadnicza różnica miałaby polegać tutaj na odrzuceniu charakterystycznych dla tradycyjnej nauki dualizmów (obiektywność/subiektywność, aktywne/pasywne, racjonalne/emocjonalne, egoizm/bezinteresowność, męskie/kobiece) (Fee 1983: 12) oraz na porzuceniu sztucznych rozróżnień między myślą a uczuciem, wytwarzaniem wiedzy a jej późniejszym wykorzystaniem, ekspertami a laikami, czy podmiotem a przedmiotem wiedzy (Fee 1983: 22). Nie ma zatem zgody, co do tego, czy istnieje „kobieca” nauka, „kobiecy” wartości, „kobiecy” podejście itd., chociaż panuje powszechne przekonanie, że w naszej kulturze funkcjonują utarte stereotypy płciowe uwidocznione także w nauce.

Feministyczne teorie nauki, historycznie za Sandrą Harding i jej książką *The Science Question in Feminism*, dzieli się na empiryczne, z feministycznego punktu widzenia (*feminist standpoint theories*), oraz postmodernistyczne (Harding 1993). W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że w feministycznym empiryzmie deklaruje się, że nauka staje się androcentryczna wtedy, kiedy stosowne dotychczasowe metody i normy naukowego postępowania nie są w pełni przestrzegane. Zgodnie z teoriami z feministycznego punktu widzenia, wiedza ludzka pozostaje na zawsze związana z lokalnymi, historycznie uwarunkowanymi interesami i wartościami, dlatego istniejące, oparte na idei neutralności i obiektywności, standardy oraz normy postępowania naukowego są niewystarczające do uzyskania prawomocnych rezultatów badań. Ponadto są one charakterystyczne

² W tej części wykorzystano wybrane wątki artykułu Aleksandry Derry *Obiektywność spleciona z męskością. O języku nauki z perspektywy feministycznej* („Teksty Drugie” 4 (130)/2011) ze stron 50-56. Zostały one stosownie zmienione i przeredagowane na potrzeby niniejszego tekstu.

dla grupy dominującej społecznie, zatem nie uwzględnia się w nich poglądów grupy marginalizowanej, które ilustrują faktyczne relacje pomiędzy ludźmi (Hartsock 2001: 132). Zilustrujmy to kilkoma przykładami. Przez wiele lat badania w biologii i psychologii dotyczące różnic między płciami kształtowało wyjściowe pytanie: „Dlaczego kobiety różnią się od mężczyzn?”, w którym z góry zakładano, że mężczyzna jest wzorcem, kobieta natomiast stanowi element różnicujący (Anderson 2005: 201). W prymatologii obserwacje naczelnych prowadzono, skupiając się jedynie na zachowaniu osobników męskich, w ekonomii w analizach funkcjonowania gospodarki nie uwzględniano nieodpłatnej pracy domowej kobiet, w badaniach nad antykoncepcją stosowano różne standardy oceny skutków ubocznych badanego specyfiku w zależności od płci (redukcja libido dyskwalifikowała środki przeznaczone dla mężczyzn, obniżenie popędu seksualnego w przypadku kobiet nie) (Anderson 2005: 204). We wszystkich powyższych przykładach płeć była czynnikiem wpływającym zarówno na sposób prowadzenia badań, jak i na ich treść.

„Upłciowienie” treści teorii naukowych nie bierze się stąd, że pojedynczy naukowiec świadomie lub nieświadomie kieruje się stereotypami na temat płci (co głosiliby zwolennicy epistemologicznego indywidualizmu), ale stąd, że funkcjonuje on w ukształtowanej historycznie i kulturowo grupie społecznej o określonym profilu. Przyjmowane w niej przeświadczenia na temat płci w dużej mierze dookreślają sposób formułowania programów badawczych w poszczególnych dziedzinach, m.in. w biologii czy psychologii (Potter 2006: 120). Lynn Hankinson Nelson podaje przykład. W wydaniu z 1986 r. pewnego popularnego podręcznika z embriologii (korzystała z niego większość embriologów amerykańskich w latach siedemdziesiątych) usunięto następujący fragment: „We wszystkich systemach, które braliśmy pod uwagę, męskość oznacza dominację; chromosomu Y-ek nad X-em, rdzenia nad korą pierwotną, androgenu nad estrogenem. Tak więc z fizjologicznego punktu widzenia nie da się uzasadnić przekonania o równości płci” (Nelson 1996: 113). Nie stało się tak z powodu nowego odkrycia biologicznego, ale wskutek wpływu, jaki miał feminizm i jego perspektywy na strukturę życia społecznego, którego jednym z elementów jest nauka. Badaczki feministyczne zaczęły udowadniać bowiem, że szereg sformułowań w biologii nie ma nic wspólnego z deklarowanymi neutralnymi odkryciami (obserwacjami czy badaniami), ale powstaje w wyniku utrzymywania określonych społecznych przeświadczeń na temat relacji między płciami, które stanowią ważną część tego przedsięwzięcia społecznego, które nazywamy nauką. Podobnie można to pokazać m.in. w socjobiologii, odkryciach struktury protonu, teorii „mężczyzny-myśliwego” w ewolucji człowieka, koncepcji działania genów.

Teorie z feministycznego punktu widzenia odwołują się do podstawowych założeń przyjmowanych w marksistowskim rozumieniu relacji między dominującymi a zmarginalizowanymi grupami społecznymi oraz do analiz relacji pan – niewolnik. Nancy Hartsock przekonuje, że warunki materialne nadają formę

naszemu rozumieniu relacji społecznych, tym samym wyznaczając ograniczenia określone dla tego rozumienia. Innymi słowy, każda grupa społeczna rozumie świat częściowo w zależności od warunków materialnych, w jakich żyje. W systemach dominacji, różne grupy reprezentują różne poglądy, ale grupa dominująca strukturyzuje relacje społeczne, w których muszą partycypować wszystkie strony. Hartsock podkreśla, że grupa zmarginalizowana powinna być reprezentowana, ponieważ to w jej poglądach odbijają się faktyczne relacje społeczne (Hartsock 2001: 132). Niewolnik zna nie tylko swoją własną sytuację (która jest sytuacją większości), ale również sytuację pana (grupy dominującej), stąd jego spojrzenie jest szersze. Kobiety jako grupa „niewolnicza” miałyby zatem mieć możliwość rozpoznania ograniczeń wiedzy, która podtrzymuje konwencjonalny system płciowy, co tym samym sytuuje je w sytuacji epistemicznie uprzywilejowanej (Smith 1987). Wiedza w opisywanym powyżej rozumieniu ma charakter zbiorowy, materialnie uwarunkowany, podmioty poznające są z krwi i kości, ucieleśnione, mają określoną płć, należą do jakiejś rasy i klasy, funkcjonują w konkretnej kulturze i w określonym czasie, a wszystko to wpływa na sposób ich myślenia. Jak zauważa Harding, naukowy światopogląd można traktować jako pogląd na świat, który formułuje dominująca grupa społeczna nowożytnego świata zachodniego (Harding 1993: 63-64), w przeważającej mierze składająca się z białych, dobrze sytuowanych mężczyzn.

W grupie określonej mianem „teorii postmodernistycznych” sytuują się koncepcje, w których krytyka tradycyjnie uprawianej nauki (vide racjonalność, obiektywność, neutralność) dodatkowo obejmuje analizy narracji, metaforyki czy dyskursów zarówno powstających w nauce, jak i w namyśle nad nią. Podkreślanie roli tego, co tekstowe, w stabilizowaniu przekonań społecznych na określone tematy, łączy się tutaj z przekonaniem o przygodnym, związanym z określonym czasem i miejscem, nieuniwersalnym charakterze nauki zachodniej. W odróżnieniu od dwóch poprzednich czynniki męskie bądź kobiece traktuje się tutaj jako historycznie zmienne, filozoficznie problematyczne i niemające raz na zawsze określonej charakterystyki. Stanowisko feministyczne nie może tu stanowić gwarancji pełniejszego spojrzenia czy bardziej obiektywnej wiedzy, samo pojęcie obiektywności bowiem jest problematyczne.

Badania stanu współczesnej nauki, choćby w studiach nad nauką i technologią, pokazują, iż przywołany podział Harding z lat 80. już się zdezaktualizował. Odnosił się do innej sytuacji, zarówno w filozofii, jak i w nauce. W samej feministycznej filozofii nauki widać to wyraźnie na przykładzie poszukiwania tzw. dróg pomiędzy dość tradycyjnymi ujęciami obiektywistycznymi, a skutkującymi relatywizmem koncepcjami formułowanymi w tekstualizmie czy tzw. konstruktywizmie społecznym (zob. teorie Nancy Tuany [1989] oraz Karen Barad [2007]). W omawianym nurcie feministycznej filozofii nauki powstaje coraz więcej teorii, w których podkreśla się, że zmienną płci traktować należy jako niezwykle

ważną, ale jedną z wielu zmiennych konstytuujących i kształtujących współczesne praktyki badawcze, która zawsze występuje w powiązaniu z innymi czynnikami³.

Program społecznie odpowiedzialnej feministycznej filozofii nauki

Rozwijając zdecydowanie krytyczną filozofię nauki, feministycznie zorientowani badacze i badaczki nauki, cenią sobie te podejścia w filozofii nauki, które rozwijają się, uwzględniając i wysuwając na pierwszy plan cele i postulaty równościowe. Janet Kourany wyjaśnia, że oznacza to reorientację dotychczasowych tradycyjnych kierunków rozwoju tej subdyscypliny epistemologii, choćby dlatego, że aby to zrealizować, w badaniach nad nauką trzeba uwzględnić takie zmienne, jak: płeć, rasa, pochodzenie, orientacja seksualna, wiek, klasa społeczna. Przyjmuje się tutaj radykalną z punktu widzenia tradycji filozofii nauki i jej rozumienia obiektywności tezę, że postulat uprawiania nauki wolnej od wartości, badań, w których autorka nie może się ujawnić, a płeć, pochodzenie, kulturowe zakorzenienie, status społeczny, kolor skóry *etc.* nie mogą mieć wpływu na jej sformułowania, należy odrzucić dlatego, że jest etycznie i politycznie szkodliwy (Longino 2005: 214, 215). Badając realnie uprawianą współcześnie naukę i jej praktyki, nie da się nie zauważyć, że różni się ona zasadniczo od sposobów wytwarzania wiedzy w nowożytności. Nie można nie dostrzec jej umiejscowienia w całości kultury, uwikłania w komercjalizację, procesy globalizacyjne, doraźne, instrumentalne cele. Żadna teoria, w tym teoria feministyczna, nie może sprostać wymogom obiektywizmu, zgodnie z którym twierdzenia naukowe muszą powstawać poprzez stosowanie pozbawionych emocji oraz osobistego punktu widzenia, bezinteresownych, odwartościowanych racjonalnych procedur badawczych (Harding 1990: 87). Co więcej, wiele klasycznych wartości epistemicznych (jak choćby spójność danej teorii, prostota wiedzy, zasięg teorii *etc.*) będzie traktowane jako mniej istotne niż takie wartości, jak: nowatorstwo, heterogeniczność ontologiczna, złożoność uwzględnianych relacji, które to pozwalają na rozwijanie bardziej równościowych koncepcji i podejść w filozofii nauki (Kourany 2003: 6).

Historycznie rzecz ujmując, postulowanie, by nauka służyła szeroko rozumianym celom pozapoznawczym, nie jest niczym w filozofii nauki nowym. W różny sposób wysuwali takie postulaty zarówno protoplaści nauki nowożytnej jak Bacon, czy wspomniani klasycy teorii metody naukowej wywodzący się z Koła Wiedeńskiego. Badanie i dookreślenie praw rządzących przyrodą było dla twórców podwalin dla nauki nowożytnej celem podstawowym, ale miało pozwolić na realizowanie dodatkowego celu, jakim było poprawianie niedoli ludzkości.

³ Takie podejście proponujemy określać *postfeministycznym*, przy czym przedrostek „post-” ma podkreślać, że zmienna płciowa staje się w badaniach czynnikiem, które bierze się pod uwagę, pośród innych równie istotnych czynników. Nie znika ona zatem, ale przestaje być jedynym, centralnym punktem odniesienia. Zob. Derra 2013: 65.

Nauka bowiem pozwalała wytwarzać użyteczne narzędzia i przedmioty, by ten pierwszy osiągnąć. W książce *Novum Organum* wśród tych celów dodatkowych Bacon wymieniał zarówno abstrakcyjne, jak i ogólnikowe: „przedłużanie życia”, „przywracanie w pewnym stopniu młodości, opóźnienie starości”, „leczenie chorób uważanych za nieuleczalne”, „stwarzanie nowych gatunków”, wytwarzanie „środków zniszczenia”, jak i praktyczne i bardzo konkretne, jak: „uzyskiwanie nowych pokarmów z substancji dotychczas nieużywanych”, „wytwarzanie nowych rodzajów przędzy ubraniowej i nowych odmian przedmiotów użytkowych, takich jak papier, szkło”, „powiększanie przyjemności zmysłowych” (Bacon 1995: 89-91). Z kolei dla niektórych twórców Koła Wiedeńskiego, jak: H. Hahn, O. Neurath i R. Carnap, nauka i jej cele były ściśle skorelowane z celami społecznymi, choćby z opracowaniem reform socjalnych, umożliwiających poprawę jakości życia ludzi. Naukowa koncepcja świata obejmowała dążenie do nowego zorganizowania relacji ekonomicznych, a tym samym społecznych, zreformowania edukacji i systemu szkolnictwa (Hahn, Neurath, Carnap 1929). Z tego także powodu teorie naukowe miały być opracowywane z odwoływaniem się do aktualnej kondycji społecznej, a

W naukowej koncepcji świata, której najważniejszym zadaniem była poprawa ludzkości, silny nacisk kładziony był na rozwój dyscyplin pozwalających na inżynierię społeczną, przede wszystkim socjologii i ekonomii. (Koterski 2010: 21)

Manifest Koła Wiedeńskiego otwierał drogę do wprowadzania realnych zmian społecznych, w tym emancypacyjnych, które miały opierać się na naukowym poglądzie na świat. Współcześnie w krytycznym namyśle nad nauką musimy uwzględnić to, że żyjąc w świecie technonauki, nie sposób uciec od zadawania ważnych etycznie i politycznie pytań dotyczących płci, klasy oraz odpowiedzialności (o tej jeszcze mowa poniżej), których w manifestie nie uwzględniono. Jak pisze Koterski, „w filozofach Koła dostrzegano machowskich idealistów broniących interesów burżuazji” (Koterski 2010: 19), co stało w sprzeczności z postulatem konstruowania wiedzy naukowej dla dobra całego społeczeństwa. Kourany dodaje, że feministycznie zorientowani badaczki i badacze nauki, niejako uzupełniając i poszerzając postulaty neopozytywistów, przedstawili nowatorski „program społecznie odpowiedzialnej filozofii nauki” (Kourany 2003: 3), zgodnie z którym nauka, realizując swoje programowe cele poznawcze, ma przyczyniać się do poszerzania równości dla wszystkich. Przy czym ten drugi cel nie jest celem dodatkowym, ale celem zasadniczym. Wyraźnie pobrzmiewa tutaj idea rozwijana przez Donnę Haraway, zgodnie z którą wiedza naukowa, jak każdy inny rodzaj wiedzy, jest usytuowana (Haraway 2014). Traktując wiedzę jako usytuowaną, przyjmujemy, że jako ludzie jesteśmy zdolni do prowadzenia obserwacji jedynie z określonego punktu widzenia i za pomocą określonych narzędzi (semiotycznych jak metafory, czy technologiczno-materialnych jak mikroskopy). Narzędzia te mają swoją historię, niosą ze sobą określone narracje i sposoby konceptualizowania, wpisane są w lokalnie rozumianą tradycję nabywania i uzasadniania wiedzy. Wie-

dza w opisywanym ujęciu jest zawsze wiedzą „oznaczoną” przez tych, którzy ją tworzą, przez miejsce, z którego się wypowiadają, poprzez cele, dla których jest formułowana itp. W punkcie wyjścia zdajemy sobie zatem sprawę, że wartości poznawcze zawsze związane są z innymi wartościami. To z kolei ma pozwolić na rozwijanie „nauki dla ludzi”, uwzględniającej tych, którzy zostali z niej wykluczeni zarówno jako podmioty, jak i przedmioty badań (Haraway 1992: 188-190, Haraway 2010: 155-161).

Wypracowanie nowej, nazwijmy ją egalitarnej epistemologii wymaga wspierania nowatorskich teorii, w których postuluje się podejście heterogeniczne, uznające za wartościowe zróżnicowanie i niejednorodność w teoriach naukowych. Przy czym ważna jest tutaj złożoność relacji, co oznacza, że preferowane są teorie nauki nastawione na interakcyjność, na wielopoziomowe konstruowanie wiedzy naukowej (Kourany 2003: 6-7). Znaczenia i treści, jakie powstają w wyniku tworzenia teorii naukowych, zależą w ogromnym stopniu od rodzaju relacji, w jakich powstają, od tego, kim są jej uczestnicy. Jedną z najważniejszych składowych filozofii nauki, która realizuje powyższe cele, staje się kategoria odpowiedzialności domagająca się przeformułowania. Dotyczy ona zarówno naukowców, jak i filozofów nauki i rozumie się ją jako zdolność do odpowiadania (ang. *response-ability*). Haraway opisuje ją nie tylko jako gotowość do wykazania się odwagą cywilną i do ponoszenia konsekwencji za popełnione czyny, ale przede wszystkim jako zdolność do udzielania odpowiedzi, a zatem możliwość swobodnego zabierania głosu, przemawiania w swoim imieniu i w imieniu reprezentowanej grupy, zdolność do wyrażania opinii, ocen i osądów (Haraway 2016: 34, 114, 125). Podkreśla się tutaj szczególnie, że możliwość patrzenia, a tym samym „wiedzenia”, wiązała się zawsze z władzą tego, który widzi, wi(e)dzieć może, do wi(e)dzenia został predestynowany, tego, który może to, co zobaczył, opisać i wykorzystać niekoniecznie do poznawczych celów. Odpowiedzialność dotyczy sposobu wytwarzania wiedzy i efektów oddziaływania efektów tej wiedzy, nie odnosi się tylko do innych istnień, ale także do przeszłości nauki i praktyk, które w historii rodzaju ludzkiego dokonywane były w majestacie nauki i posiłkowały się pochodzącymi z niej uzasadnieniami. Odpowiedzialne myślenie o uprawianiu nauki i namyśle nad nią zmusza do tego, by przestać myśleć o świecie jak o nieskończonych zasobach, które można do woli i bez konsekwencji wykorzystywać. Pojmowanie odpowiedzialności jako odpowiadania przywołuje metaforykę rozmawiania, nakazuje odejść w filozofii nauki od opisywania relacji poznawczej jako zdobywania i ujarzmiania i zwrócić się ku interpretowaniu jej jako rozmowy.

Podkreślanie roli takich kategorii, jak wchodzenie w relacje i pielęgnowanie ich czy odpowiedzialność, ściśle wiąże się ze wspólnotowością oraz współpracą. Zdaniem przywołanej już Haraway, przyjęcie egalitarnej, heterogenicznej i antyesencjalistycznej perspektywy, potrzebnej do budowania nowej nauki i filozofii nauki, które postuluje się w ujęciu feministycznym, wymaga

kooperacji. W książce *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene* podpowiada ona, że można ją wypracować, odchodząc od antropocenu w stronę tzw. chthulucenu. Pierwszy jako epoka symbolizuje nieskrępowaną władzę człowieka na ziemi, nad podmiotami nie-ludzkimi, zwierzętami i zasobami naturalnymi. Sytuuje człowieka w centrum wszechświata i dookreśla go jako najważniejszą istotę żyjącą na ziemi. Haraway proponuje destabilizację, określaną także jako maskulinistyczną, epoki antropocenu na rzecz epoki chthulucenu, dzięki czemu możliwe będzie kreowanie nowej rzeczywistości społecznej, której fundamentem nie będzie już człowiek rozumiany jako „mężczyzna”. Chthulucen charakteryzuje się myśleniem sieciowym, wielowymiarowym, nastawionym na opisaną powyżej egalitarność, heterogeniczność i złożoność (Haraway 2016: 42, 101). Haraway pisze, że jeśli chcemy osiągnąć pożądaną solidarność społeczną, musimy zmodyfikować nasz indywidualistyczny i zawłaszczający sposób myślenia o sobie i o świecie. Musimy dostrzec, że wszyscy działamy wspólnie, że razem żyjemy, stajemy się określonymi podmiotami w obrębie jakiejś zbiorowości i w niej umieramy. Bardziej metaforycznie rzecz ujmując, dodaje, że każda myśl rodzi myśl, że każda przyczyna rodzi skutek, że wszyscy jesteśmy od siebie nawzajem zależni, będąc, jak to nazywa „humusem”, czyli społecznością kompostu. W języku angielskim „humus” to inaczej próchnica, organiczny składnik gleby. Oznacza to, że wszystkie istoty są ze sobą powiązane szczególnym rodzajem więzi, wymagającej życia w symbiozie z innymi oraz ze środowiskiem naturalnym. Zgodnie z postulatami epoki chthulucenu, wzajemna współpraca ma doprowadzić do tego, by jak najwięcej podmiotów było zdolnych do odpowiadania, czyli odpowiedzialności.

Badając złożone uwikłanie nauki w rozmaite mechanizmy pozapoznawcze, możemy odważnie dostrzec mniej chwalebne strony działalności naukowej. Doceniając zdobywcze rewolucji naukowej, popierając idee oświecenia czy korzyści z rewolucji technologicznej, nie można zapominać o antysemitycznym dyskursie epoki odrodzenia, o jawnym wykluczeniu kobiet (i kobiecości) z domeny nauki w manifestach ojców-założycieli nauki nowożytnej. Trzeba pamiętać o tym, że kosmopolitycznej i z pozoru uniwersalnej idei wolności, opracowanej w oświeceniu, towarzyszyła narracja pełna przekonania rasistowskich i przeświadczeń o wyższości kultury zachodniej nad innymi „dzikimi” społecznościami (Haraway 1997: 3). Przyjęcie wpisanych w feministyczny program założeń doprowadzi do ukonstytuowania się we współczesnej nauce perspektywy równościowej, dzięki której widzialny stanie się także wkład kobiet w proces tworzenia nauki. Ponadto egalitarna perspektywa oraz nowatorskie, heterogeniczne, wieloczynnikowe podejście ma doprowadzić do zaangażowania naukowców w proces przemian społecznych, a tym samym zredukowania stopnia wykluczenia społecznego najbardziej zmarginalizowanych podmiotów.

Obiektywność przeformułowana, czyli jak nie uprzywilejować grupy zmarginalizowanej

Do czego miałyby przydać się nauce heterogeniczny, kobiecy punkt widzenia? Wedle zwolenników społecznie odpowiedzialnej feministycznej filozofii nauki, doświadczenie i życie kobiet widziane oczyma samych kobiet, może posłużyć do stworzenia programów badawczych, w których postawione problemy różnić się będą od tych, które pojawiają się w dominujących paradygmatach naukowych. Harding podkreśla, że jeśli badania naukowe są inspirowane pytaniami stawianymi z punktu widzenia życia marginalizowanych grup, to w efekcie nauka staje się bardziej demokratyczna, a wyniki badań bardziej odpowiednie (Harding 1993: 69, Potter 2006: 151). Pozwoli to postawić nowe pytania, przekształcić cele badań, inaczej je sprofilować, tak, by służyły celom pozanaukowym.

Włączenie kobiecego doświadczenia w proces rewidowania wiedzy naukowej, który wpływa na zdestabilizowanie homogenicznej narracji jest zasadne i potrzebne, istnieje jednakże obawa, że nauka będzie realizowana „kobiecocentrycznie”. To z kolei nie przyczyni się do ustabilizowania w niej opisywanej wcześniej egalitarnej, inkluzywnej, heterogenicznej perspektywy. Będzie raczej jedynie odwróceniem tradycyjnego, homogenicznego, „męskocentrycznego” ujęcia. Przyjęcie, że kobiece doświadczenie jest jedynym i bardziej wartościowym od męskiego, wyklucza możliwość konstruowania nauki inkluzywnej. Jak podkreśla Haraway, punkty widzenia tych, którzy są podporządkowani (jak kobiety, biedni, nie-biali itd.), także nie są niewinne czy neutralne, nie można o tym zapominać w społecznie odpowiedzialnej feministycznej filozofii nauki. Marnia Lazreg zauważa, że należałoby zadać pytanie: Doświadczenie których kobiet powinno zostać uwzględniane? Czy jedynie kobiet białych, ze średniej klasy społecznej, z zachodnioeuropejskiej kultury, czy może Afroamerykanek, a może jednak kobiet pochodzących z krajów Trzeciego Świata? W jaki sposób kobiece doświadczenie miałyby być wartościowane? Czy nauka może uwzględniać interesy wszystkich kobiet? Lazreg obawia się, że upatrywanie istoty na nowo uprawianej nauki w kobiecym doświadczeniu może doprowadzić do marginalizacji tych kobiet, które nie spełniają kryteriów „posiadania odpowiedniej eksperyencji”. Konsekwencją zaś homogenicznego dookreślenia nauki, nawet jeśli uwzględniana byłaby wyłącznie kobieca perspektywa, byłaby poznawczo katastrofalna gettoizacja intelektualna (Lazreg 1994: 56).

Powtórzmy zatem: W omawianym ujęciu nie twierdzi się, że obecność kobiet w nauce (instytucjonalnie), włączenie kobiecego punktu widzenia oraz kobiecego doświadczenia w konstruowanie teorii naukowych oraz feministycznie wrażliwego namysłu nad nauką zagwarantuje obiektywność rozumianą jako „widok znikąd” lub widok z każdej możliwej strony. Należy jednakże obiektywność rozumieć inaczej, niekoniecznie pozbywając się tej kategorii raz na

zawsze. Za obiektywne uznane byłoby takie badanie, w którym zdajemy sobie sprawę z tego, że wiedza jest usytuowana, a ponadto uwikłana w interesy oraz procesy polityczne. W efekcie wytwarzania takiej wiedzy może powstać to, co społecznie użyteczne i potrzebne, ale aby tak się stało, cele nauki winny być społecznie zdefiniowane, a sama działalność naukowa podlegać kontroli (szerszej niż tylko w gronie samych naukowców). Projekt badawczy, o określonym z góry celu politycznym, prowadzi do wytworzenia mniej stronniczej wiedzy niż taki, który ma być neutralny i nienacechowany wartościami (Harding 1993). Zamiast postulowania neutralnego, odcieleśnionego, bezpłciowego „my” jako autora teorii naukowych tak często obecnego w stwierdzeniach typu „Naukowcy twierdzą...”, „Nauka mówi nam, że...” *etc.*, należałoby raczej zadać pytanie „O czyjej nauce jest mowa?” (Harding 2005: 226). Naukowy pogląd na świat nie jest poglądem wszystkich. Jest to pogląd pewnej konkretnej grupy ludzi, pewnej społeczności, uwikłanej w wiele zależności, która ustabilizowała się w społeczeństwach zachodnich dzięki określonym mechanizmom historycznym i kulturowym. Zatem nie tylko winniśmy się bardzo krytycznie przyglądać przedmiotowi naszych badań, ale także podmiotowi, który ów przedmiot bada (Harding 2005: 229). Jest on elementem większej całości, którą kształtuje nie tylko to, co racjonalne, ale także to, co polityczne, czy to, co moralne. Harding postuluje, by „silna obiektywność” i „silna refleksyjność” kierowały uprawianiem społecznie użytecznej nauki. Nie chodzi zatem o naukę upłciowioną czy też lojalną wobec płci, męskiej czy kobiecej, ale o maksymalizowanie obiektywności poprzez włączenie w działalność naukową wykluczonych i marginalizowanych (w tym kobiecych) punktów widzenia (Harding 2005: 230-231).

Uwagi końcowe

Zmodyfikowanie filozoficznego myślenia o nauce nie będzie możliwe bez przyjęcia kontrowersyjnej dla wielu perspektywy badawczej w filozofii oraz bardzo konkretnego sposobu myślenia o problemach nierówności i niesprawiedliwości, ważnych z punktu widzenia dobrostanu ludzkości. Musimy zdać sobie sprawę, że nauka – podobnie jak inne sfery życia człowieka – uwarunkowana jest przez światopogląd, relacje władzy, potrzeby i możliwości materialno-technologiczne danego czasu. Różnica płci sytuuje kobiety i mężczyzn – a także to, co kobiece, i to, co męskie – w różnych rejestrach kulturowego wartościowania. Postawienie powyższej tezy jest możliwe jedynie wtedy, kiedy odrzucimy uświęcone tradycją filozoficzną założenia na temat statusu nauki oraz możliwości dookreślenia istoty rzeczy analizowanych w filozofii zmiennych. Kiedy odrzucimy przekonanie, że wiedza naukowa ma charakter obiektywny (w tradycyjnym sensie) i neutralny, jeśli chodzi o wartości pozapoznawcze, że powstaje w oderwaniu od kulturowego usytuowania swoich twórców i politycznego stanowienia warunków, w których

funkcjonuje. Kiedy porzucimy przeświadczenie, że da się raz na zawsze dookreślić, ustalić istotę kobiecości i męskości, niezależnie od miejsca i czasu, w którym te definicje tworzymy, i niezależnie od swojego własnego usytuowania.

W artykule przedstawiliśmy założenia feministycznej filozofii nauki, wskazując na przywołane w niej heterogeniczne narzędzia, dzięki którym nauka oraz refleksją nad nauką mogłyby stać się bardziej wielowymiarowe, uwzględnić złożoność relacji, mieć na względzie przeformułowaną kategorię odpowiedzialności. Dostrzeganie złożoności może okazać się poznawczo lukratywne dla samej nauki i przyczynić się do przyjęcia równościowej perspektywy w procesie tworzenia wiedzy naukowej. Dzięki temu będzie można zdestabilizować skutki działania szeroko opisywanego w socjologii „efektu Mateusza” (nieuwzględniania i pomniejszania zasług mniej znanych naukowców oraz uprzywilejowania badaczy sytuujących się na wysokiej pozycji społecznej) (Merton 1968), a także działania „efektu Matyldy”, za sprawą którego naukowe dokonania kobiet są przypisywane mężczyznom, a ich zasługi marginalizowane (Rossiter 1993). Postulowanie i wspieranie heterogeniczności ma umożliwić propagowanie i stabilizowanie opisywanego przez Haraway modelu myślenia wielowymiarowego, dzięki któremu wszystkie podmioty, bez względu na płeć, kolor skóry, klasę społeczną czy pochodzenie, będą mogły wspólnie tworzyć zarówno naukę, jak i namysł nad nią. W efekcie ma to doprowadzić do daleko idących zmian w dynamice zbiorowości na rzecz budowania rzeczywistego społeczeństwa egalitarnego.

Literatura cytowana

- Anderson, Elizabeth 2005. *Feminist epistemology: an interpretation and a defence*. [W:] Ann Cudd, Robin Andreasen, *Feminist Theory. A Philosophical Anthology*. Oxford: Blackwell: 188-210.
- Bacon, Franciszek. 1955. *Novum Organum*, przeł. J. Wikarjak. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Barad, Karen. 2007. *Meeting the Universe Halfway. Quantum Physics and the Entanglement of Matter and Meaning*. Duke, London: Duke University Press.
- Derra, Aleksandra. 2013. *Kobiety (w) nauce. Problem płci we współczesnej filozofii nauki i w praktyce badawczej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Fausto-Sterling, Anne. 1985. *Myths of Gender. Biological Theories about Women and Men*. New York: Basic Books.
- Fee, Elizabeth 1983. *Women's nature and scientific objectivity*. [W:] Ruth Hubbard, Marian Lowe (eds.), *Women's Nature. Rationalization of Inequality*. New York, Oxford: Pergamon Press Hubbard: 9-27.
- Haack, Susan 1998. *Knowledge and propaganda: reflections of an old feminist*. [W:] *Manifesto of a Passionate Moderate*. Chicago, London: The University of Chicago Press: 123-137.

- Hahn Hans, Neurath Otto, Carnap Rudolf. 1929. *Wissenschaftliche Weltauffassung: der Wiener Kreis*. Veröffentlichungen des Vereines Ernst Mach. Wien: Artur Wolf Verlag <http://neurath.umcs.lublin.pl/manifest.pdf> [2.10.2017]
- Haraway, Donna. 1989. *Primate Visions: Gender, Race and Nature in the World of Modern Science*. New York: Routledge.
- Haraway, Donna. 1992. *The Promises of Monsters: A Regenerative Politics for Inappropriate/d Others*. [W:] Lawrence Grossberg, Cary Nelson, Paula Treichler (eds.), Cultural Studies. New York: Routledge: 188-190.
- Haraway, Donna. 1997. *Modest_Witness@Second_Millennium. FemaleMan©_Meets_OncoMouse™. Feminism and Technoscience*. New York, London: Routledge.
- Haraway, Donna. 2010. *How Like a Leaf, an interview with Thyrza Nichols Goodeve*, New York: Routledge.
- Haraway, Donna. 2014. *Wiedza usytuowana: problem z nauką w feminizmie a przywilej przyjęcia częściowej, niepełnej perspektywy*. [W:] Ewa Bińczyk, Aleksandra Derra (red.), *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK: 103-139.
- Haraway, Donna. 2016. *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*. Durham: Duke University Press.
- Harding, Sandra. 1993. *Rethinking standpoint epistemology: what is 'strong objectivity'?* [W:] Linda Alcoff, Elizabeth Potter (eds.), *Feminist Epistemologies*. London: Routledge: 49-82.
- Harding, Sandra. 1986. *The Science Question in Feminism*. Ithaca: Cornell University Press.
- Harding, Sandra. 1990. *Feminism, science and the anti-Enlightenment critiques*. [W:] Linda Nicholson (ed.), *Feminism/Postmodernism*, Routledge: London: 83-107.
- Hartsock, Nancy C. M. 2001. *The nature of a standpoint*. [W:] Judith Lorber (ed.) *Gender. Inequality. Feminist Theories and Politics*. Los Angeles: Roxbury Publishing Company: 131-135.
- Koterski, Artur. 2010. *Geneza i cel naukowej koncepcji świata*. [W:] Artur Koterski (red.), *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria: 13-63.
- Kourany, Janet. 2003. *A Philosophy of Science for the Twenty-First Century*. „Philosophy of Science”, vol. 70, no. 1: 1-14.
- Kourany, Janet. 2010. *Philosophy of Science after Feminism*. Oxford: Oxford University Press.
- Lazreg, Marnia. 1994. *Women's experience and feminist epistemology*. [W:] Kathleen Lennon, Margaret Whitford (eds.), *Knowing the Difference. Feminist Perspectives in Epistemology*. London: Routledge: 45-59.
- Longino, Helen 2005. *Can there be a feminist science?* [W:] Ann Cudd, Robin Andreasen (eds.), *Feminist Theory. A Philosophical Anthology*. Oxford: Blackwell: 210-218.
- Longino, Helen. 1990. *Science as Social Knowledge*. New York: Princeton University Press.

- Merton, King, Robert. 1968. *The Matthew Effect in Science*. „Science”, nr 159: 56-63.
- Nelson, Lynn Hankinson 1996. *Empiricism without dogmas*. [W:] Lynn Hankinson, Jack Nelson (eds.), *Feminism, Science and Philosophy of Science*. Dordrecht, London: Kluwer Academic Publishers: 95-119.
- Pinnick Cassandra, Koertge Noretta, Almeder Robert. 2003. *Scrutinizing Feminist Epistemology. An Examination of Gender in Science*. New Brunswick: Rutgers University Press.
- Potter, Elizabeth. 2006. *Feminism and Philosophy of Science. An Introduction*. London: Routledge.
- Rose, Hilary. 1983. *Hand, brain and heart: A feminist epistemology for the natural sciences*. „Signs. Journal of Women in Culture and Society”, vol. 9, no. 1: 73–91.
- Rossiter Margaret. 1993. *The Matthew Matilda Effect in Science*. „Social Studies of Science”, no. 23: 325-341.
- Schiebinger Londa, Klinge Ineke, de Madariaga Inés Sánchez, Schraudner Martina, Stefanick Marcia. 2015. *Innowacje genderowe. Studium przypadku: Nauka. Genetyka różnicowania płciowego*. „Avant. Pismo Awangardy filozoficzno-naukowej”, t. VI, nr 1: 27-39.
- Shapin, Steven. 1994. *A Social History of Truth. Civility and Science in Seventeenth Century England*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Smith, Dorothy 1987. *The Everyday World as Problematic: A Feminist Sociology for Women*. Boston: Northeastern University Press.
- Tuana Nancy. 1989. *The weaker seed: The sexist biases of reproductive theory*. [W:] Nancy Tuana (ed.), *Feminism and Science*. Bloomington–Indianapolis: Indiana University Press: 147-171.

Aleksandra Derra, Michał Bomastyk

Equality, Heterogeneity, Multi-Dimensionality. Feminists' Interventions in the Philosophy of Science

Abstract

The aim of the article is to present main assumptions, methodological tools and selected solutions of the feminist philosophy of science. The authors present a program for a socially responsible feminist philosophy of science, in which neo-epistemic categories (such as equality or responsibility) are treated as equally important as cognitive values. Additionally, they point out selected philosophical difficulties that arise when philosophy of science takes into consideration the gender factor, and when we postulate the inclusion of the “female experience” in the process of producing knowledge.

Keywords: feminist philosophy of science, gender factor, equality, responsibility, response-ability.

